

Dnia 3.IV.1971.

Autor: Krystyna Królikowska

Godz. 16.05-16.15

Klub Niezawodnych Przyjaciół- 7/71

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry...

Dz: ...dzień dobry.

R: Dziś w Klubie spotykają się z wami.

K: Kasia...

E: Ewa....

G: Gracja...

S: ~~Sława..~~

(Cz): Czarek..

B: ..i ja Bogdan.

S: Od czego dziś zaczniemy, proszę pani?

R: O tym to już sami zdecydujcie.

(Cz): Od zadań wiosennych!

G: A wypowiedzi o przyjaźni?

K: Mnie się zdaje, że najpierw to by trzeba było przeczytać meldunki o wykonaniu zadania pod nazwą "Uśmiech i kwiat".

E: Na Dzień Kobiet.

R: I podziękować za przesłano z tej okazji życzenia - nam kobietom.

F: Hm... "nam-kobietom". Jak to ładnie brzmi.

S: No więc wszystkim koleżankom i kolegom, którzy nam takie życzenia przysłali pięknie dziękujemy za pamięć.

R: A ja szczególnie dziękuję za życzenia przesłane do Klubu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet pani Stefani Srokowej z Poznania i pani Elżbiecie Offierskiej również z Poznania.

Cz: To teraz może przeczytamy meldunki.

R: Doskonale. Słuchamy.

K: Więc Dariusia Kruszczyk z Czarniewic, pow. Włocławek pisze, że pani której chciała złożyć życzenia, w Dniu Kobiet była nieobecna w domu, (czyta).... a ja o tym nie wiedziałam, i kilka razy chodziłam do niej, ale nikogo nie zastałam. Dopiero na drugi dzień dałam jej skromną laurkę i bukietik różnych kwiatków z bibułki. Zostałam przyjęta z wielką radością. Wnioskowałam z tego co ta pani mówiła, że była bardzo zadowolona z mojej wizyty".

G: (czyta) "Zaraz po lekcjach zaniosiłam starszej pani moją niespodziankę. a była to szkarłatna róża, którą zrobiłam z krepiny. Do róży była jeszcze laurka" - To pisze Basia Zaręba z Nieciszewa pow. Świecie nad Wisłą.

S: *W* A ja mam meldunek Stefci Żurek z Proszy pow. Chodzież.
(czyta) "~~Zadanie, które nam polegliście zostało~~ przeze mnie sumiennie wykonane. Wykonałam kwiaty i 8-go marca zaniosiłam je samotnej starszej pani, która jak mi się wydaje była bardzo szczęśliwa i zadowolona.

K: Piszę z Brzozogaju pow. Gniezno. Grażynka i Ania mech wraz z Kłą Góralczyk. Słuchajcie. (Czyta) "We trzy zrobiliśmy kartę z okazji Dnia Kobiet dla samotnej pani, która mieszka w Działyniu.

B: Melduje Tadek Skowron z Grębocic pow. Głogów.
(czyta) "Mój zastęp postanowił kupić jakiś ładny kwiatek i poszliśmy go wręczyć pani, która jest samotna. Jak wręczaliśmy ten kwiatek, to ona się do nas uśmiechnęła. Byliśmy bardzo zadowoleni. Teraz kiedy ją spotykamy, wszędzie zawsze do nas się uśmiecha. Zawsze będziemy się nią opiekować. Dziewczynki będą chodzić do sklepu po zakupy, a chłopcy będą nosić wodę i drzewo rąbać.

K: A teraz posłuchajcie listu Krysi Wnęk z Tuczepów w pow. międzychodzkim. (czyta) "Myśmy mieli w szkole woźną i ona odeszła 1 lutego tego roku. Ja o niej nie zapomniałam. Bardzo mi było przykro, że nie zdążyłam zrobić sztucznego kwiatka, ale zrobiłam laurkę, którą dałam tej pani. Ona ma też matkę, więc i dla niej też zrobiłam laurkę. Pani woźna bardzo się ucieszyła, a jej mama nawet się popłakała, bo nigdy jeszcze nie dostała żadnej karty na Dzień Kobiet.

Czy: Proszę pani - a ja chciałbym przeczytać list od Mariusza Sawali z Międzychodu.

R: A świetnie, Czarku. Mariusz należy do Klubu już drugi rok. W ub. roku - jeszcze jako przedszkolak - razem z koleżankami i kolegami z Przedszkola Nr. 1 im. Miłośników Przyrody w Międzychodzie wykonywał zadanie. A teraz... Ale o tym pisze sam, w swoim liście. Muszę jeszcze dodać, że jest to pierwszy list napisany przez Mariuszka samodzielnie, bo obecnie jest on

już od przeszło pół roku uczniem I klasy szkoły podstawowej.

A więc słuchamy, co pisze Mariusz Sawala z Międzychođu.

Cz: (czyta) "Chcę podzielić się z kolegami i koleżankami wiadomością, jak wykonałem zadanie. Z moim kolegą Olkiem zrobiliśmy prezenty dla chorych kobiet w szpitalu. Zrobiliśmy zakładki do książek, narysowaliśmy laurki, zrobiliśmy kwiaty z bibułki na suchych gałązkach. Wszystkie panie cieszyły się bardzo".

B: Otrzymaliśmy również meldunek z Suchoj Huty w Gdańskim powiecie od Staszka Plutowskiego. Pisze on tak: (czyta) "Jednej starszej pani z okazji Dnia Kobiet kupiłem kwiatek, żywy goździk. Myślę, że nie wzięcie mi tego za złe, że go kupiłem a nie zrobiłem własnoręcznie jak wy, niezawodni. Złożyłem tej pani najserdeczniejsze życzenia z okazji jej święta. Ja nie tylko to zadanie wykonałem, ale też gdy ta pani leżała w szpitalu od 1 do 27 stycznia br. pomagałem w gospodarstwie jej mężowi. Ja dojeżdżam 36 km. do szkoły, do Gdańska- i dużo czasu nie miałem, więc do południa pomagał mój starszy brat. Ten pan, którego bardzo lubię, kiedy już wykonałem u niego pracę opowiadał mi o swoich przygodach podczas II wojny. Jak wielokrotnie uciekał z wagoni i jak był więziony do Oświęcimia. Niezawodni! Jest czego słuchać, bo ten człowiek bardzo dużo przeżył podczas wojny.

R: Z listów naszych przyjaciół dowiadujemy się, że zadanie "Uśmiech i kwiat" niejednokrotnie dało początek stałej trosce o starszych ludzi.

B: Jak w wypadku Tadzika Skowrona albo Krysi Wódki ze Srody Wielkopolskiej .

K: Posłuchajcie co Krysia pisze (czyta) "W naszej miejscowości mieszkają osoby samotne. Pani N jest osobą starszą, która

w życiu wiele już przeszła. Dzieci tej pani mieszkają bardzo daleko i w odwiedziny bardzo rzadko przyjeżdżają. Pani N. jest osobą bardzo lubianą przez mieszkańców wsi, bo zawsze służy dobrą radą i dobrym słowem. Wraz z moją koleżanką Marysią Gogolewską dla tej właśnie pani i dla kilku innych zrobiłyśmy kwiatki z kolorowej bibułki, które następnie pokryłyśmy woskiem. Wizyta nasza w Dniu Kobiet była zaskoczeniem dla tych pań. Rozmawiając z jedną z nich, dowiedziałyśmy się, że ma ona bardzo chorą nogę i lekarz nakazał codziennie zmieniać opatrunek. Pani ta - nie bardzo sobie z tym radziła, ponieważ siły już jej na to nie pozwałały. Od dnia właśnie opatrunek nie sprawia jej kłopotu, bo my jej przy tym pomagamy. Opatrunek zrobiony jest porządnie i nie spada z nogi. Mając codziennie trochę czasu wpadam do naszych znajomych i zawsze mogę im w czymś pomóc. Czy to wody nanieść, czy wyskoczyć do sklepu po chleb czy inne produkty spożywcze. Cieszy mnie, że mogę pomóc ludziom potrzebującym mojej pomocy".

R: Dla informacji muszę dodać, że Rada Klubu otrzymała adresy wszystkich tych pań - którym "bieszczadzki przyjaciele" złożyli życzenia w Dniu Kobiet i którym pomagają.

S: Proszę pani - a jeszcze ognisko kl. III a ze szkoły podstawowej w Owniskach też zameldowało o tym, że w dniu 8 marca trójka klasowa odwiedziła dwie samotne panie i obdarowała je kwiatami i laurkami. "Radość tych pań - piszę w swoim liście - była ogromna. A my cieszyliśmy się, że sprawiliśmy im tę radość. Marjola..." - dalej to już jest o psie. Czy mam przeczytać?

- R: Tę sprawę odłożymy do następnego spotkania, bo wydaje mi się, że dość liczne grono naszych słuchaczy, które zgłosiło chęć należenie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół - czeka, aby się dowiedzieć czy ich nazwisko zostało wpisane na listę kandydatów.
- G: O tak! Niektórzy czekają od lutego.
- R: No te - na co czekacie? Trzeba podać ich nazwiska... Kasiu - zacznij ty - proszę.
- K: O przyjęcie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół proszę:
Wandzia Pawlak z Łanek, pow. Ostrów Wielkopolski i Alinka Kargul z Upartowa, pow. Międzychód.
- S: Ela Brzeczka z Dąbrowy, pow. Mogilno i Zdzisia Studnicka z Grzebieniaka pow. Szamotuły.
- B: Rysiek Paczkowski z Grudziądza i Edek Mrowiński z Leszna Wielkochołskiego.
- K: Ela Kanecko z Panigrodza w pow. Wągrowieckim i Marysia Organ z Malczyc, pow. Środa Śląska woj. Wrocław..
- G: Jola Strzelecka z Osieczka Wielkiego w pow. wrocławskim i Ania Olejniczak w Żurawie, również w pow. wrocławskim.
- Cz: Zdzich Kruczek z Zielonej Góry i Adam Bukowski z Poznania.
- S: Halinka Licheniak z Niedźwiadów pow. Konin i Ala Antoszevska z Poznania.
- K: Ania Wrhsełówna z Zbietki pow. Wągrowiecki i Krysia Noculak ze Stokuni pow. międzyszycki.
- B: Andrzej Machura z Mieroszewa, pow. Wałbrzych i Janek Stasiak z Dębów Szlacheckich, pow. Koło.
- E: Irka Spychalska z Dąbrowy Wielkiej w pow. bydgoskim i Genia Ciża z Międzybłecia w złotowskim powiecie, woj. Koszalin.

G: Halenka Pustelnik z Pęcławia pow. głogowski woj. Zielona Góra
i Alinka Witkowska z Będlewa pow. Poznań.

Ⓢ: Ala Krzyżaniak z Międzychođu...

B: Tadek Andryszak z Lisewa Kościelnego w pow. inowrocławskim
i... Edward Podpera z Grębocic w pow. głogowskim. Właściwie
o przyjęcie tego Edka to prosi Tadek Skewron z ogniska
"Błyskawic".

K: Takich zgłoszeń przez trzecie osoby to mamy dziś więcej.
A przecież każdy sam powinien się zgłosić. Napisać do nas
osobiście.

B: Powinien podać, jakieś wiadomości o sobie: ile ma lat, do której
chodzi klasy... czym się interesuje...

Ⓢ: A jeżeli ktoś ma np. 6 lat i nie umie jeszcze pisać?

B: No takich kandydatów nie mamy chyba dużo.

Ⓢ: Nie dużo, ale są.

B: W tym wypadku, bądźmy sami zgodzimy się - żeby napisać
zgłoszenie ktoś starszy. Wspomnieliście, że macie więcej
zgłoszeń do Klubu pisanych przez trzecie osoby...

K: Tak. O np. Mirka Nowak z Półwioska Lubostowskiego w pow.
Konińskim prosi, żeby przyjąć ją i jej siostrzyczkę Elę
z II klasy.

G: To przecież rodzina.

Ⓢ: ...siostra....

B: To zgłoszenie uznajemy!

S: Jasne, że tak.

B: Młodszą siostrę... czy brata można zgłosić.

K: Jeżeli młodszą to i starszą. Bo Ela Skrzypczak z Jabłonny pow.
Wolsztyn prosi żeby do Klubu przyjąć ją, jej starszą siostrę
Zofię Skrzypczak, uczennicę liceum ogólnokształcącego i młodszą

osześcioletnią - Wandzi-. A także koleżankę- Krysię
Gracz.

- B: Koleżanka musi sama napisać.
- G: Również Józefa Wróbel, koleżanka Lidki i Zosi Grzywacz
z Warzęgowa.
- K: I Stefa Skrzypczak z miejscowości Przyłek w pow. Nowy Tomyśl,
którą zgłosiła Ewa Bakowska.
- B: Tu jest też karta od czterech chłopców ze Śremu Tenon Fiksalski
ski, Zygmunt Gorzelańczyk, Genek Kowalczyk i Leszek Talarz-
czyk- proszą o przyjęcie do Klubu. Ale żaden z nich nie
podał adresu.
- K: Prosimy, żeby wszyscy kandydaci na niezawodnych- zgłoszeni
przez koleżankę lub kolegę- sami do nas napisali.
- R: Nie musicie wysyłać osobnych listów- jak np. w przypadku
chłopców ze Śremu. Niech każdy napisze osobno kartkę
i wszystkie te kartki przyslijcie do nas w jednej kopercie.
- K: Niech tylko każdy napisze o sobie.
- B: I podajcie swój adres śreniaczy!
- R: A ty- Bogdanie- przypomnij nasz adres, ponieważ za chwilę
musimy się pożegnać.
- B: Dobrze. Zanonujcie. Klub Niezawodnych Przyjaciół Polskie
Radio Toruń Plac Gen. Świerczewskiego 4.
- R: I na tym nasze spotkanie kończymy. Na następne zapraszamy
was w dniu 17 kwietnia o godz. 16.05. Do usłyszenia, niezawodni przyjaciele.
- Dz: Do usłyszenia!